

Czas ulicznych komisów

Data publikacji: 3.09.2004 0:00



brak zdjęcia

Po 1 maja do Polski napłynęła z Zachodu rzeka używanych samochodów. Wielu prywatnych importerów nie wstawia aut do komisów, bo chce uniknąć pośredników i zarobić więcej.

W rezultacie, przy drogach naszego powiatu spotkać dziś można stare fordys, volkswageny i ople z kartką, z numerem telefonu i napisem „do sprzedania”. Specjaliści z branży sugerują jednak, by zachować szczególną ostrożność przy kupnie tego typu wozów. Na zarejestrowanie auta sprowadzonego z zagranicy jest 30 dni, ale od wizyt w wydziale komunikacji chętnych odstrasza długie kolejki. Z kolei do komisów nie przyjmuje się samochodów bez rejestracji. Dlatego ci, którzy sprowadzili auta z zagranicy na sprzedaż, ale nie chcą załatwiać formalności, wystawiają je na ulicy.

*- Ja osobiście byłbym niezwykle ostrożny przy kupnie tego typu samochodu. Przede wszystkim skrupulatnie sprawdziłbym dokumenty, w szczególności te, które dotyczą uiszczenia w Polsce wszystkich podatków oraz dokonania przeglądu technicznego. Już wkrótce bowiem w teren ruszą kontrolerzy, a wtedy niektórych mogą czekać przykre niespodzianki - mówi **Mirosław Sitko**, naczelnik Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Cieszynie. Jego opinię potwierdzają handlowcy na co dzień zajmujący się sprzedażą używanych samochodów. Ich zdaniem, podczas kupna auta stojącego na poboczu drogi należy zwrócić uwagę, czy ma ono wszystkie dokumenty, nie tylko polskie, ale też kraju, z którego zostało sprowadzone. - Ponadto trzeba sprawdzić czy właściciel zapłacił akcyzę. Jeśli zaś twierdzi, że kupił auto za 10 euro i zapłacił 6 złotych akcyzy, to jest to podejrzane, bo przecież koło tego samochodu warte jest więcej - tłumaczą pracownicy jednego z komisów samochodowych działających w naszym powiecie. Na koniec zaś warto zapytać właściciela przydrożnego „komisu”, czy ma on zgodę na prowadzenie tego typu działalności. - Do tego bowiem, by pojazd mógł być wystawiony na sprzedaż w pasie drogowym, potrzebna jest zgoda administratora drogi. Podobnie jak to się dzieje w przypadku siemienia przydrożnych reklam - ostrzega nadkomisarz **Andrzej Gańczarczyk**, naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.*